

Elżbieta Żurawska

Dylematy relacji polityki i moralności

Дилеммы отношения политики и морали

M. Szyszkowska, T. Kozłowski (red.), *Polityka i moralność*,
Warszawa 2001, s. 266

Problem wzajemnych relacji i zależności pomiędzy polityką a moralnością nasila się szczególnie w ostatnich latach, kiedy nastąpiły w Polsce transformacje ustrojowe. Można zauważyć potrzebę złożonej i solidnej refleksji teoretycznej na ten temat. Polska „młoda demokracja” ma problem z ustaleniem granic względem wolności, powinności, obowiązku dobra publicznego a dobrem partykularnym. Stan permanentnego zagmatwania nie wydaje się przeszkadzać politykom, znajdują się oni doskonale w tej mało klarownej sytuacji. Tu rodzi się pytanie, czy politycy wykorzystują brak obycia ze swobodami obywatelskimi, czy może nie radzą sobie z obowiązkiem przestrzegania demokratycznego prawa, albo po prostu nie posiadamy jeszcze ludzi, których można uznać za prawdziwych polityków.

Sytuacja ta może się zmienić dzięki interdyscyplinarnym spotkaniom, konferencjom i książkom podejmującym teoretyczną refleksję nad takim zagadnieniem. Taką książką jest *Polityka i moralność* pod redakcją Marii Szyszkowskiej

i Tomasza Kozłowskiego. Stanowi ona rezultat konferencji, zorganizowanej przez Katedrę Filozofii Prawa i Nauki o Państwie Wydziału Prawa i Administracji UW w roku 2000. Jest to praca zbiorowa, której autorami są uczeni różnych dziedzin.

Książka została podzielona na pięć części, które nie posiadają tytułów, choć tworzą zwarte bloki tematyczne. *Wprowadzenie*, autorstwa Marii Szyszkowskiej, jest nie tylko wstępem do dyskusji, ale wręcz ją prowokuje. Zawiera ono uzasadnienie aktualności poruszanej problematyki oraz tezę, iż ustrój demokratyczny ma się charakteryzować pluralizmem światopoglądowym i moralnym. Zamiast moralności w polityce powinno się domagać poszanowania w tej sferze swego kodeksu honorowego, którego przestrzeganie miałyby – według autorki – zapobiec nadużyciom.

We *Wprowadzeniu* są przedstawione trzy możliwe opcje współzależności polityki i moralności:

- Podporządkowanie polityki moralności.
- Rozdzielenie obu sfer. Moralność jest dziedziną, gdzie rozstrzygają

kryteria dobra i zła, polityka zaś funkcjonuje ze względu na przesłanki stanowiące o skuteczności bądź nieskuteczności jej działań.

- Stanowisko trzecie zakłada niemożliwość polityki, a polityków za silnych, ale i bezwzględnych.

Do tych trzech wariantów autorka sprowadza możliwe poglądy na temat związku polityki i moralności. Zwraca również uwagę na niebezpieczeństwo, jakie powoduje powiązanie polityki i moralności, które „prowadzi do rozwiązań totalitarnych, do narzucania obywatelom jednej koncepcji moralności, tej, w której ma swoje korzenie polityka” (s. 9).

Nawiązując do tematu konferencji i jednocześnie odnosząc się do problemu tu poruszanego, Andrzej L. Zachariasz podejmuje rozważania artykułem *Czy moralność rządzących może być narzucona rządzonym?* Jego analizy dotyczą pluralistycznej kultury europejskiej, która w swej historii odnotowała różnorodne próby godzenia, przeciwstawiania i podporządkowania moralności polityce i odwrotnie. A. L. Zachariasz postuluje odrębność i autonomię tych dwóch sfer działań ludzkich, zastrzegając jednak, iż ani jedna, ani druga, nie jest wyizolowana w kontekście kultury jako całości. Kultura europejska posiada zarówno wymiar duchowy, do którego zalicza się między innymi moralność, jak i wymiar cywilizacyjny, do którego należy polityka tworząca spójną całość. Działania polityczne są możliwe jedynie

w strukturalizowanym (np. struktura władzy) społeczeństwie. Muszą one być nakierowane na dobro publiczne (*bonum publicum*) w ramach danej wspólnoty społecznej. W kulturach pluralistycznych, a do takich Andrzej L. Zachariasz zalicza kulturę europejską, dobro publiczne zawsze będzie wykraczało ponad wszelkie możliwe stanowiska ideologiczne, światopoglądowe, religijne, a także moralne. Narzucanie poglądów moralnych nie może stanowić uzasadnienia dla działań podejmowanych przez politykę (polityków). Uzasadnieniem takim natomiast może i powinno się stać tworzenie odpowiednich warunków dla rozwoju duchowego. Polityka – zdaniem Zachariasza – jest dziedziną związaną z organizacyjno-materialną sferą życia ludzkiego, mającą na celu funkcjonowanie społeczności jako całości. Polityk nie powinien uchylać się od odpowiedzialności moralnej, a nawet więcej, powinien mieć ją na uwadze, chociażby ze względu na zakres podejmowanych przez siebie działań, które mogą nabrać nawet ogólnoswiatowego znaczenia. Powinien on zawsze kierować się dobrem publicznym, a nie partykularnym tak, aby jego działania nie przyjmowały charakteru totalitarnego. Moralność jest dziedziną współtworzoną przez działania konkretnego człowieka ze względu na innego człowieka, realizuje się ona w sferze osobowych relacji między ludźmi. Jej celem jest doskonalenie osobowe człowieka („duchowego bycia człowieka w istnieniu”).

Artykuł Stefana Symotiuka *Prohibicyjny ekstremizm i widmo wymierania białej rasy* jest analizą działań politycznych jako przykładu bezprawia. Państwo nie może pozwolić, aby reguły jednego systemu etycznego, czy jednego wyznania, religii itp. zostały narzucone wszystkim obywatelom. Prowadzi to do zubożenia kultury w całym możliwym jej bogactwie i zróżnicowaniu, a ponadto sugestia ascezy i zakazów nie prowadzi do rozwoju kultury (a w tym moralności). Ilustracją na poparcie tej tezy mogą być działania zapoczątkowane w 1920 roku, kiedy to w Ameryce uchwalono „Akt o prohibicji”. Autor zauważa, że powstał wtedy „jeden z najgłośniejszych eksperymentów XX w. – jurydyzacji moralności” (s. 37) – pisze – „System prawny społeczeństwa zachodniego może i powinien być prohibicyjny dla muzułmanina wyznającego religię zabraniająca picia alkoholu (...) Sumienie oświeconego prawnika wzdrygać się będzie wobec uznania skutków religii, jakie obce są potocznej świadomości współczesnej” (s. 40–41). Implikacje ściślejszej zależności lub nawet podporządkowania polityki i moralności na dłuższą metę nie przynoszą oczekiwanych skutków dla samej moralności. Powstaje tu swoiste błędne koło, którego istnienia dowodzi autor. Dla zakładanej korzyści wywyższenia moralności w ostateczności zostaje ona wykorzystana i poniżona przez politykę.

Skoro polemika obejmuje „etyczne wymiary polityki”, to należałoby dookreślić znaczenia użytych tu terminów. Czyni to ks. Zachariasz

Łyko w artykule pod właśnie takim tytułem. Podstawowymi pojęciami rozpoczynającymi rozważania stają się pojęcia *summum bonum* (dobro najwyższe) i *bonum publicum* (dobro wspólne). Powołując się na treść tego właśnie artykułu można o współczesnej „nowej polityce” i „nowej moralności” twierdzić, że powstała po zakończeniu II wojny światowej. Oparta jest na założeniach stworzonych przez ideę godności ludzkiej i Deklaracji Praw Człowieka, odwołuje się więc do „uniwersalnych wartości humanistycznych” (s. 14). „Nowa polityka” nierozzerwalnie spaja w sobie prawo do życia, równości, wolności, bezpieczeństwa, rozwoju. Taka wizja współczesnej polityki, niezależnej od orientacji światopoglądowych; filozoficznych, religijnych czy nawet politycznych powinna – zdaniem autora – posiadać dwa wymiary aksjologiczne: po pierwsze, uniwersalne zasady; po wtóre współczesną postać *bonum publicum* wypracowaną wspólnymi siłami międzynarodowej społeczności świata.

O tak dalece idący solidaryzm w dążeniu do wspólnego dobra przy zachowaniu pluralizmu zarówno w polityce jak i w moralności apeluje również Stanisław Jedynek w artykule *Solidaryzm społeczny*, w którym eksponuje proces coraz mniejszej integracji społeczeństwa w grupy czy stowarzyszenia lub tym podobne związki spajające w grupy jednostki. Nierówność położenia społecznego eskaluje konflikty społeczne. Taka sytuacja występuje

w każdym społeczeństwie. Doskonałym tego odzwierciedleniem jest wzajemny stosunek partii politycznych funkcjonujących jako części „społecznego interesu”. To, co ma stać się obiektem kompromisu czy konsensusu „w wersji pierwotnej jest przejawiane”, lub inaczej formułując, mocno akcentowane przez partie. Taki stan rzeczy nie jest żadną anomalią czy patologią. W społeczeństwie o wysokiej „kulturze politycznej” i „kulturze moralnej” rozwiązania tego typu są zjawiskami normalnymi, nigdy nie prowadzącymi do dogmatyzmu czy fanatyzmu. Zasada kompromisu i konsensusu jest tutaj niezbędna, aby w jej ramach nie było dóbr i wartości „niewrażliwych na inne dobra i wartości” (s. 22). „Wartość pluralizmu” akcentowana przez autora, ma źródła w myśli wybitnych przedstawicieli XX wieku (Hannah Arendt czy Isaiah Berlin). Powołując się na poglądy Bernharda Sutora, Stanisław Jedynek formułuje cechy, obowiązki i pole działania państwa socjalnego, państwa kulturowego i państwa prawa. Tak wyrywkowo potraktowane zagadnienia tylko sygnalizują treść, którą analizuje część pierwszej książki. Znalazły się tu jeszcze artykuły: Jacka Breczko *Co metafizyk ma do powiedzenia politykowi i moralistcie*, Tomasza Kozłowskiego *Prywata, polityka amoralna, polityka utracona* oraz Sławomiry Gruszewskiej *Konflikt*.

Drugą część tworzą artykuły Jarosława Kalinowskiego *Polityka a przesłanie etyki*, Mieczysława

Czerniawskiego *Refleksje osobiste*, Longina Pastusiaka *Czym jest polityka i moralność w polityce?* Ks. Floriana Lempy *Kościół Katolicki a polityka*, Zenona Piechocińskiego *Moralność w służbie polityki*, Jana Majchrowskiego *Moralność a działalność partii politycznych*, Jana Sępnia *Moralność a strajki*, Bogusława Morawskiego *Moralność polityków w procesie polskiej transformacji*. Artykuł *Refleksje osobiste* Mieczysława Czerniawskiego podkreśla, że w naszym kraju kwestia połączenia polityki i moralności jest bardzo zawiła, choćby ze względu na naszą przeszłość, w której bohaterem moralnym był ten, kto występował przeciwko polityce państwa. Następnym godnym uwagi artykułem jest artykuł Longina Pastusiaka *Czym jest polityka i moralność w polityce?* Za najtrafniejszą definicję polityki uznaje on „świadomą działalność zmierzającą do określonego celu. A celem tym powinno być dobro publiczne” (s. 91). Wychodząc od takiego sformułowania terminu „polityka”, Longin Pastusiak stwierdza, że niewielu mamy w Polsce prawdziwych polityków, jest natomiast wiele osób, które pełnią ich obowiązki. Polityka jest działaniem skierowanym ku przyszłości, ale powinna mieć solidną bazę opartą na realiach teraźniejszości. Autor podkreśla styl uprawiania polityki i jedną ważną umiejętność, którą powinien cechować się polityk – słuchanie innych. Spośród kilku słynnych nazwisk przytoczonych przez autora ciekawy wydaje się cytat

Bertranda Russela „Mamy w gruncie rzeczy istniejące obok siebie dwa rodzaje moralności: jedną moralność, która głosi zasady, ale ich nie praktykuje, i drugą moralność, która jest praktykowana, ale rzadko głoszona” (s. 94). Poruszony w ten sposób problem dwu różnych moralności podejmuje w swym artykule *Kościół katolicki a polityka* ks. Florian Lempa, który m.in. odnotowuje możliwe pole ingerencji Kościoła katolickiego w sprawy polityczne.

Część trzecia zawiera artykuły Jerzego Banasiuka i Anetty Brečko *Polityka a moralność współcześnie*, Pawła Leszczyńskiego *Funkcjonalny mandat przedstawicielski, czyli o reprezentacji suwerena*, Michała Barańskiego *Prawo naturalne a etos nowoczesnej demokracji*, Iwony Hofman *Dylematy Mieczysława F. Rakowskiego w „Dziennikach politycznych”*, Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej *Polityka wobec problemów biedy*. Artykuł Jerzego Banasiuka i Anetty Brečko pt. *Polityka a moralność współcześnie* podkreśla kwestie skuteczności polityków jako celu działań. Krótko mówiąc, problem tu dotyczy Machiavellowskiego stwierdzenia, że „cel uświęca środki”. Według powszechnego mniemania skuteczny polityk to taki, który osiąga zamierzone cele. Praktyki w osiąganiu zamierzeń najczęściej udowadniają, że szybciej swoje zamierzenia realizują politycy, którzy nie przestrzegają ustalonych norm, zasad, zwyczajów itd. Moralność występuje tu jako pewne zjawisko społeczne, spo-

sób postępowania wyznaczony poczuciem słuszności, a także poglądami na temat tego, co jest dobre.

Ujęcie polityki jako „dziedziny etycznej” pojawia się już u Arystotelesa. Podał on wzorzec polityki jako tej, która jest „roztropną troską o dobro wspólne” (s. 126). Współczesne rozumienie relacji pomiędzy polityką a moralnością w dużej mierze kształtowane jest przez dominującą myśl liberalną. Nie zmienia to faktu, że w powszechnym odczuciu polityka jest kojarzona z korupcją, kłamstwem czy manipulacją.

W części czwartej znalazły się artykuły Eugeniusza Kabatca *SEC – 50 lat pewnej idei*, Artura Szutta *Niccolò Machiavelli o cnotach politycznych*, Tadeusza Stolarskiego *O moralności i polityce w świetle wybranych dzieł literackich* oraz artykuł Stefana Króla *Bezdroża polityki i moralności*. Zwraca on uwagę na ten prosty fakt, że rządzący to też obywatele, stąd mają oni takie same cechy charakteru jak rządzeni. Różnica polega na tym, że ci pierwsi posiadają dostęp do organów przymusu, którymi są w stanie wymusić na swoich podwładnych posłuszeństwo. Każdy naród kształtuje charakterystyczne dla siebie cechy „osobowości narodowej”. Stefan Król, powołując się m.in. na postacie: Prokopa (VI w.), Cesarza Maurycjusza (VII w.), Fryderyka Nietschego wymienia pozytywne i negatywne cechy charakteru Słowian. Jeżeli chodzi o negatywne cechy Polaków, to autor sugeruje, że

objawiły się one klarownie w naszej historii. Nie ma idealnego ustroju, tak jak nie ma idealnych obywateli. „Polityka jest na tyle niemoralna, na ile niemoralni są politycy rządzący krajem!” (s. 193). By nasi politycy przestrzegali obowiązujących zasad moralności, my sami musimy wyмагаć ich od siebie.

Ostatnia część zawiera teksty, których autorami są: Monika Mitera *Polityka a moralność według teorii dezintegracji pozytywnej*, Mirosław Lisiecki *Homoseksualizm – moralność, tolerancja i polityka*, Bożena Kruszewska *Polityka a odżywianie*, Jacek Andrychiewicz *Prawdomówność zwierząt i ludzi*. Część ta w większości odbiega od tematyki pozostałych. Jest dowodem świadczącym o różnorodności prezentowanej na konferencji, która stała się kanwą do powstania książki.

Po zapoznaniu się ze wszystkimi tekstami nasuwa się takie spo-

strzeżenie: Politycy nie wyobrażają sobie polityki bez moralności, (o czym świadczą ich wypowiedzi na ten temat), a nawet w niektórych przypadkach przyznają jej miejsce wiodące, lecz nie zawsze przestrzegają swoich deklaracji. Oczywiście, przytaczają fakty nadużyć przez swoich „kolegów z branży”, ale wprost stwierdzają – nie ma polityki bez moralności, a takowe poglądy przeplatane są historycznymi odwołaniami do myśli filozoficznych.

Jednakże polityka i moralność nie jest problemem samych polityków. O tym świadczy interdyscyplinarność tej konferencji i różnorodność problematyki artykułów. Pozostaje mieć nadzieję, że padające tu stwierdzenia nie zostaną tylko wypowiedzianą i wydrukowaną treścią teoretyczną, ale będą drogowskazem i inspiracją praktycznych działań polityków.

Włodzimierz Zięba

Nauka i dążenie do prawdy

Наука и стремление к истине

Adam Grobler, *Prawda a względność*, Aureus, Kraków 2000, s. 173

Dwudziestowieczna filozoficzna debata nad nauką gruntownie zrewidowała jej obraz. Za sprawą Poppera, Quine, Kuhna, Feyera-

benda i innych zarzucono wpierniczą dwuwarstwowy model języka nauki składający się, z jednej strony, z jednostkowych zdań obserwacyj-